NASZ GŁOS

Niezależny organ żydowski Podhala i Podkarpacia.

CENA NUMERU 25 GR.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenie zwykłe	40 gr za 1 mm
Nadesłane	80 gr za 1 mm
W tekście	1 zł za 1 mm
Przed tekstem	1·50 zł za 1 mm

Prenumerata roczna zł. 6·—

Redakcja i Administracja: Nowy Sącz, ulica Wazów 3.

Rok I. Nowy Sącz, dnia 10 grudnia 1938. Nr. 2

O wspólny blok wyborczy.

Jak się z prasy codziennej dowiadujemy, zostały wybory samorządowe przyspieszone, tak iż prawdopodobnie odbędą się one wszędzie w pierwszych miesiącach 1939 roku. W miastach centralnych rozpisano je już na dzień 18 grudnia b. r. — gdzie akcja wyborcza jest już w całej pełni.

Charakterystyczną ich cechą jest powszechność, a co za tym idzie ogromnie duża ilość list wyborczych. Wskazuje to z jednej strony na ogromne zainteresowanie się tym ważnym aktem społecznym całej ludności, co objawi się niezawodnie w maksymalnej frekwencji wyborczej, z drugiej strony jednak ma i pewną ujemną stronę a to możliwość ewentualnego rozbici. A sytuacja życiowa jest dzisiaj tego rodzaju, że należy poczynić wszystko możliwe, aby się skupić i skonsolidować, a unikać wszystkiego, co prowadzi do rozbicia i osłabienia.

Pewnie, że wymaga to wiele dobrej woli i zrezygnowania z rozmaitych osobistych ambicyj czy animozji — dobro jednak oczywiście miasta, a dalej pewnej zwartej grupy ludności powinno być stawianym na pierwszym miejscu; stąd w tej ważnej chwili, kiedy decydować się ma oblicze naszych przyszłych Rad Miejskich, kiedy decydować się ma nawet nasza mieszczańska sytuacja w miastach, nie wolno nam ani na chwilę zapominać, że tylko jednolitość akcji i jednolite postawienie naszych interesów moralnych i materialnych doprowadzić może do sprawnego współżycia wszystkich obywateli miasta, co jest przecież celem lepszego jutra.

Rozpoczynamy publiczną ankietę.

Chcąc uzyskać pewne dane, świadczące o tym, jak ludność miejscowa zapatruje się na obecną pracę Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w N. Sączu, zwróciliśmy się na początek do b. prezesa a obecnego radnego Gminy WP. Dra Mojżesza Steinmetza, który raczył nam udzielić wywiadu, który przedrukowujemy, jako subiektywne zapatrywanie naszego cenionego rozmówcy.

„Nie można zaprzeczyć“ — rozpoczyna nasz rozmówca, „iż Zarząd obecny naszego Kahału gospodaruje oszczędnie co jest wielkim plusem każdej gospodarki społecznej. Również podkreślić należy przedsięwzięte prace, nad otwarciem przez szereg lat nieczynnego szpitala żydowskiego. Mimo tego jednak istnieją pewne sprawy, że tak powiem wewnętrzne, które...“

„Jakie panie mecenasie?“ — zapytuję. „Chodzi o podatek wyznaniowy. Jest on moim zdaniem niejednokrotnie za wysoki, a przy tym wyznaczany stosownie do koniunktury pro lub contra, rozumie pan redaktor! Niemiłym jest również ustosunkowanie się do rabina gminnego, który odczuwa aż nazbyt mocno pewne usposobienie się oficjalne, zresztą w całej linii Żydowstwa odosobnione.“

„A zebrania Zarządu Gminy?“

„Zarząd Gminy składa się z 9-ciu osób; większość wynosi zatem 5 członków. Skoro jej niema, nie zwołuje się zarządu wzgl. nie dopuszcza się pod obrady niezmiernie nieraz ważnych spraw zasadniczych. Pamiętam okres, gdzie p. K. wyjechał chwilowo interesownie do Palestyny, brakło „plenum“! Więc tylko sprawy mniejszej wagi. Nie uważam, aby ten sposób obrad był najwłaściwszym.

„A Rada Gminy?“

„Składa się z 12 członków i zbiera się niestety raz. do roku! Trochę to chyba za mało! Jednakże musimy się cieszyć że nowe wybory odbędą się w przyszłym roku. Wyrówna się osobiste błędy i będzie się starać o interes religijny i ideowy całej ludności żydowskiej N. Sącza.

„Serdecznie dziękujemy panu mecenasowi, za te parę uwag w imieniu „Naszego Głosu“ — zakończyłem.

Może ktoś — ze stanowiącej 30 procent ludności żydowskiej Nowego Sącza, zabierze również głos w tej sprawie? M. Lustig.

Zapisujcie się na Członków LOPP.

Doświadczony lekarz musi prowadzić szpital żyd. w Nowym Sączu.

Oceniając w całej pełni ważność otwarcia Szpitala Żydowskiego, wyraziliśmy uprzednio troskę o godne i należyte obsadzenie jego kierownictwa. Tymczasem już pewno pociągnięcie musi wywołać pewne obiekcje. Dlaczego zwinięto ambulatorium? I czy przy całej odbudowie nie dało się wyodrębnić, choćby jednego pokoju na lekarską pracę dla biedoty żydowskiej?

Wiemy, kto od lat, bezinteresownie wzgl. naprawdę za cenę „fiakra“ — pracował w ambulatorium. Mało tego, odwiedzał też bezinteresownie, obok szpitala mieszkających chorych, bez różnicy wyznania, ot — tak „przy sposobności!“ To doktór M. Mohr, syn długoletniego dyrektora Szpitala Żydowskiego dra D. Mohra. Nie chcemy bynajmniej przesądzać, ale uważamy, że przy przyszłej obsadzie musi się wziąść pod uwagę bezwarunkowo dotychczasowe zasługi — a nie familijne, koneksje! A tego rodzaju apetyty wzrastają niestety!

Krynica

(Budżet Gminy Wyzn. Żyd. — Talmud tora bez lokalu. — Piękne wyniki Gemilas Chasudim. — Pomoc dla uchodźców.

Budżet Wyznaniowej Gminy Żyd. na rok 1939 jest już gotowym; obejmuje on globalną kwotę 41.280 zł. Dochody z uboju rytualnego preliminowano w tej samej wysokości, podwyższono natomiast podatek wyznaniowy z 11.000 na 14.000 zł. tj. blisko o 25 procent.

W rozchodach uderza kwota uposażenia dwu rabinów, wynosząca miesięcznie 800 zł. Wprawdzie uposażenie 400 zł. dla urzędu rabina nie jest kwotą wysoką, szczególnie w Krynicy, jednakże wydatek ten wynosi przecież rocznie około 10.000 zł., tj. zjada rocznie 25 procent całego rocznego budżetu Gminy. Jest to suma we wydatkach b. duża, nasuwająca pytanie, czy Krynicy jest koniecznym dwu rabinów i czy nie należałoby w interesie samej Gminy a i ludności żydowskiej zredukować ich liczbę do jednego, który sobie da z pewnością doskonale radę z urzędowaniem! Uzyskane z tej racjonalnej redukcji fundusze możnaby natomiast obrócić na opiekę społeczną dla miejscowej biedoty żydowskiej, na której cele przeznacza budżet zaledwie 2000 zł. Jest to kwota w stosunku do potrzeb naprawdę znikomo mała i zupełnie nie wystarczająca.

Talmud Tora, ta ważna instytucja wychowania religijnego, stojąca pod kierownictwem pp. H. Braunfelda i I. Grossa nie ma również dotąd swego lokalu szkolnego. Byłoby wskazanym poczynić u odpowiednich czynników kroki, aby tej szkole, pracującej w duchu religijnym i budzącej życie religijne, zapewnić odpowiedni lokal. Natomiast Gemilas Chasudim pracuje ofiarnie i owocnie, szczególnie od czasu objęcia przewodnictwa przez p. Nenbauera, mjra w st. sp. Udzielono dotąd własnymi środkami 53 bezprocentowych pożyczek, przy czym uzyskano zapewnienie dalszej pomocy finansowej od „Jointu".

W związku z akcją pomocy dla wysiedlonych uchodźców żydowskich i Krynica nie pozostała w tyle, dając przykład braterskiej miłości i zrozumienia potrzeb nieszczęśliwych współbraci. Oto specjalny komitet, wyłoniony z Gminy i ludności w osobach przew. dra Schwarza, dra S. Freundlicha i mjra Neubauera zebrał około 1000 zł. — które przesłał na ręce Komitetu głównego w Krakowie.

EM-EL

Paląca sprawa.

W uprzednim numerze wskazywaliśmy na palącą potrzebę rozpoczęcia i to natychmiastowego akcji pomocy zimowej dla biedoty żydowskiej. Akcję tę prowadzi stale tut. kahał, w tym roku jednak z pracami swymi się opóźnił, zwłaszcza, iż nadszedł grudzień a tu akcji rozdzielczej w całej pełni nie widać. Wszakże, grudzień to już miesiąc zimy, miesiąc w którym akcja powinna być w całym toku, a nie dopiero rozpoczynać się; węgiel opałowy, ziemniaki itp. winny już być w składach, tymczasam są ledwie zamówione. Nie należy zapominać, że w Nowym Sączu korzysta z opieki charytatywnej prawie 60 procent rodzin żydowskich, jest to więc z punktu widzenia społecznego sprawa niezmiernie ważna i ogromnie paląca.

Dołączyć Muszynę do Krynicy.

Muszyna, leżąca o parę kilometrów od Krynicy — należy dotąd, jeśli idzie o sprawy kahalne do odległego o 40 km. Nowego Sącza. Rzecz zrozumiała, że wobec szeregu niedociągnięć i braków, o które ludność żydowska stale się upomina, a które są warunkiem życia religijnego — byłoby w najwyższym stopniu wskazanym: wyłączyć Muszynę, od Gminy W. Ż, w Nowym Sączu i przyłączyć ją do Krynicy. Wskazuje na to, nie tylko sama odległość, ale nadto i wspólność zdań, dwu obok leżących miejscowości. Na to ważne rozstrzygnięcie czeka ludność Muszyny nie tylko z utęsknieniem, ale ze zrozumieniem swojego zadania.

Kim był błp. Ozjasz Storch?

Poległy na polu chwały podczas zajmowania ziemi czadeckiej przez wojska polskie b. p. Ozjasz Storch pochodził z Jarosławia. Od kilku lat mieszkał jednak w Nowym Sączu i tutaj pracował jako urzędnik. Rodziców nie posiadał; odumarli go przed laty. Miał dwóch braci. Jeden z nich, wydalony ostatnio z Niemiec, przybył przed kilkoma dniami do kraju. Nie widzieli się długo. Spotkanie nastąpiło w kostnicy cieszyńskiej.

Ozjasz Storch liczył lat 35 i miał niebawem wyjechać na stałe z kraju. Za dalekim oceanem oczekuje go w Montevideo jego młoda żona. Mieli się

Żydzi w insurekcji Kościuszkowskiej.

Niezmiernie ciekawą książką mało dzisiaj komu znaną, jest monografia Tadeusza Kościuszki, wydana w roku 1827 (a więc w dziesięć lat po Jego śmierci) pt: „Thaddäus Kościuszko, nach seinem öffentlichen und häuslichen Leben" w Lipsku [F. A. Brockhaus] przez rodowitego niemca Karola Falkensteina, królewsko saskiego bibliotekarza, członka szeregu towarzystw naukowych niemieckich, szwajcarskich, angielskich itd.

Niezmiernie interesującymi są uwagi autora, o stanowisku Żydów, wobec powstania, które poniżej w tłumaczeniu podajemy: [wyd. II str. 347.]

Na dowód, jak powszechnym był w r. 1794 entuzjazm dla Kościuszki i jego przedsięwzięcia, niech mi będzie dozwolonym kilku słowy wspomnieć, że Żydzi wspólnie z Chrześcijaninami w Warszawie Rosjan zwalczali i na każde niebezpieczeństwo wspólnie się narażali. Ten dowód odwagi możnaby co prawda brać na karb oddziaływania chwili i pełnego entuzjazmu przykładu, gdyby nie to, jak ich (scil. Żydów, późniejsze zachowanie się udowodniło, że: „dass sie die Liebe zum Vaterlande dazu angefeuert habe") ich miłość do Ojczyzny do tego pchnęła — co tym bardziej na wzmiankę zasługuje jako, że się jest skłonnym żydowską nację uważać za nieodważną i do wojaczki niezdatną. Żydzi związali się z Chrześcijaninami do tego samego celu, przyczynili się do oswobodzenia Warszawy, pełnili bez przerwy służbę wojskową, pracowali przy umocnieniach Warszawy i zbierali się uzbrojeni na placach alarmowych, gdy sygnalizacyjny strzał alarmowy dawał się słyszeć. To patriotyczne nastawienie usunęło ze serc Polaków jakąkolwiek złość i widziało się w nich tylko godnych synów jednej Ojczyzny.

Ponieważ w czasie oblężenia wykazali oni wiele dowodów swej odwagi i żołnierskiej odporności, nie bez dodatnich wyników — powstała w nich idea stworzenia specjalnego pułku lekkiej kawalerii, złożonego z ziomków ich narodu. Żydzi: Berek Joselowicz i Józef Aronowicz, zwrócili się w tej sprawie o pozwolenie do Kościuszki i otrzymali dnia 17 września zatwierdzenie planu a dnia 1 października wydał ich pułkownik (Oberster) Berek Joselowicz odezwę do swych współbraci, która ze względu na swą pod każdym względem oryginalną treść zasługuje na jej przytoczenie.

A oto ona: „Słyszcie dzieci z rodu Izraela! Kto Przedwiecznego i wszechmocnego nosi w swym sercu i chce pomóc w walce o Ojczyznę, co winni czynić wszyscy ludzie, ten natęży teraz swe siły, bo oto czas nadszedł. Cdn.

niebawem spotkać w dalekim Urugwaju.

Ale prze dtym jeszcze Ozjasz Storch zameldował się na ćwiczenia wojskowe, aby spełnić swój obowiązek obywatela i żołnierza.

—oo—

Koordynacja żydowskich ofiar na rzecz LOPP.

W Warszawie w lokalu p. prezesa A. Gepnera odbyło się wstępne posiedzenie komitetu ufundowania Eskadry Lotniczej im. Młodzieży i Społeczeństwa Żydowskiego w Polsce celem omówienia: całokształtu zagadnień, związanych z kwestią ufundowania samolotów przez społeczeństwo Żydowskie, udziału młodzieży ogólnej i szkolnej w tej akcji, jakoteż sprawy szkolenia młodzieży żydowskiej w pilotażu, a w szczególności kwestii skoordynowania tych wysiłków. Postanowiono zaprosić czołowych przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego na zebranie, które wyłoni Komitet Koordynacji ofiarodawców żydowskich na rzecz Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

—oo—

Utworzenie Międzynarodowego Żydowskiego Towarzystwa Kolonizacyjnego.

W wyniku konferencji Żydowskiego Towarzystwa Kolonizacyjnego w Hadze, w której brał udział delegat grupy amerykańskiej Ruskim uzgodniono poglądy co po planu działania. Ruskim oświadczył, że każdy projekt, który ma być uwieńczony sukcesem. powinien ustalić przede wszystkim możność stałego pobytu narodu żydowskiego w Palestynie, jako ojczyźnie i ośrodku życia duchowego narodu żydowskiego. Kolonizacja Żydów w innych częściach świata stanowi, zdaniem jego, raczej wtórne ognivo akcji towarzystwa i pozostawać winna w związku z systematycznymi usiłowaniami w dziedzinie odbudowania ogniska narodowego.

Towarzystwo przystąpi obecnie do opracowania konkretnego planu organizacji międzynarodowego Żydowskiego Towarzystwa Kolonizacyjnego, ażeby móc natychmiast rozpocząć prace tej organizacji w każdym kraju. Ustalone przez Komitet plany obejmują organizację mogącą finansować, rozwijać i rozbudować niekolonizowane jeszcze tereny oraz przewieść ludność przesiedlaną. Ruskim, Wolf i van Leeuwen udali się do Londynu, celem odbycia konferencji z angielskimi kierownikami organizacji.

Prawda o „Prawdzie“

Ukazujący się od niedawna na terenie naszego miasta tygodnik „Prawda Podhalańska“ zamieścił w numerze 26 z dnia 4 grudnia b. r. artykuł pt. „Czas spojrzeć prawdzie w oczy“. Widocznie zagadnienie poruszone w tym artykule tj. kwestię emigracji Żydów z Polski uważa redakcja „Prawdy“ za najważniejsze, najbardziej palące i „domagające się realnego rozstrzygnięcia“ — jak sam autor artykułu p. M. G. się wyraził, skoro umieściła artykuł na pierwszym miejscu. I sam już wstęp artykułu, przeciwstawia się pojęciu, które tłustymi literami wypisane jest zarówno w tytule gazetki, jak i w tytule artykułu, a na które to pojęcie tygodnik przywłaszcza sobie monopol.

Pojęciem tym jest prawda, zdrowa, podhalańska prawda, prawdziwe słowo, prawdziwa myśl, prawdziwa ocena, wszystko co tchnie prawdą.

A jednak wyżej wymieniony artykuł zawiera tyle fałszywych poglądów, tyle krzywdzących wniosków, że pismo nasze jako jedyny przedstawiciel interesów żydostwa na terenie Podhala nie może go pominąć milczeniem.

Artykuł, przypominający żywo stylem krakowski „Głos Narodu“ i utrzymany w tonie „rezolucji żydowskiej“ OZN-u, porównuje sytuację Państwa Polskiego z sytuacją krajów, gdzie ludność żydowska stanowi znikomy odsetek i z sytuacją krajów zachodnich, które mają tereny zdatne do kolonizacji, grając przy tym na nucie moralnej, porusza zagadnienie żydowskie w kraju i przedstawiając problem w całej pełni jego „grozy“, rzuca parę „konkretnych myśli“ zaczerpniętych z programu „gospodarczych antysemitów“, hasła unarodowienia handlu i przemysłu, ustalenia proporcji w wolnych zawodach i uwolnienia życia gospodarczego od obcych wpływów.

I tymi hasłami kończy autor ustęp o tzw. „kwestii żydowskiej u nas“. Pan M. G., który „spoziera prawdzie w oczy“ spoziera jej jednak przez okulary ciasnych grupowych interesów i nie dostrzega, że „prawda“, którą głosi — jest nieprawdą. Że rozwój sił gospodarczych i dobrobytu Narodu Polskiego nie może się odbyć kosztem pozbawienia możności pracy ludności żydowskiej. Wprost odwrotnie, pogrążenie w nędzy ludności żydowskiej, stanowiącej trzecią część ludności miejskiej musi pociągnąć za sobą pogorszenie sytuacji wszystkich pracujących w Polsce. To jest p r a w d ą.

Ale nie antysemityzm gospodarczy jest głównym problemem poruszonym w artykule. „Prawda“ uważa Żydów za „niewygodnego gościa“, chciałaby się ich wogóle pozbyć i w tym celu doradza emigrację, planową i masową a tłustym drukiem oznajmia inną prawdę:

„Terenów zdatnych dla imigracji żydowskiej jest wbród!“ Przytacza też wywody „porządnego Żyda“ Żabotyńskiego na temat możliwości kolonizacyjnych w Rodezji, wymienia jeszcze kilka terenów kolonizacyjnych jak południową Afrykę, Australię, główny nacisk kładąc na zmniejszenie roli czynnika klimatu, wreszcie wyż. wspomnianą tezę, czy „prawdę“ umiejętnie popiera podręcznikiem geografii, przytacza cyfry, robi uczone wywody, siejąc wśród czytelników posiew nienawiści, którego plon jest znanym.

O problemie emigracji musimy powiedzieć, że jest on fantazją i utopią, nie dającą się pomimo licznych, nadludzkich wysiłków zrealizować, ale dającą wygodny pretekst dla antysemickiej nagonki.

A więc i „prawda“ o emigracji okazaje się obiektywnym fałszem.

Pomocy podręcznika geografii używa autor celem wyszukania obszarów na kuli ziemskiej, gdzie gęstość zaludnienia wynosi 1 osobę na km. kw. a nie dostrzega w Polsce obszarów Polesia, gdzie gęstość zaludnienia jest taka sama.

Równocześnie p. M. G. żąda od „międzynarodowych sfer żydowskich, aby wzięły pod rozwagę masową emigrację żydowską.“

Panom, którzy przyjęli antysemicki program odebrania praw, poniżenia i wygłodzenia ludności żydowskiej odmawiamy bezwzględnie prawa stawiania jakichkolwiek żądań wobec ludności żydowskiej. Losy tej ludoności są nierozdzielnie związnne z losami Narodu i Państwa Polskiego, w którym żyje i pracuje. Dowodem tego jest poległy na polu chwały b. p. kapral Storch, dowodów, niezbitych dowodów, jest moc, ale godząc w poczuele obywatelskie żydowskiej mniejszości, musi je p. M. G ominąć.

A żądania autora zwrócone w formie próśb pod adresem reprezentantów wielkich mocarstw, reklamujących się obłudnym przeważnie humanitaryzmem też nie odniosą pożądanego skutku

Nie tędy więc droga, panowie z „Prawdy Podhalańskiej“, do ugruntowania Niepodległości Polski i uzyskania mocarstwowego Jej stanowiska w świecie. Nie nagonka antysemicka — przerywana w okresach wyborczych — powinna stanowić treść regionalnej gazety która w dusze Podhalan chce wszczepić ideały Prawdy.

Problemów, kwestii i zagadnień „międzypaństwowej wagi“ lepiej nie rozwijać,w żydowskich doradców się nie bawić. Bo z walki, jaka się toczy, bynajmniej nie orężnej, ale walki planów, programów, światopoglądów napewno zwycięsko nie wyjdziecie. Na nienawiści nic nie zbudujecie.

„Zdobądźcie się na śmiałe spojrzenie prawdzie w oczy“, ale gołym okiem a nie przez bielmo zaślepienia antysemickiego, lub przez okulary małych interesów.

Akcja odczytowa i żyd. Uniwesytet Lud. w Jaśle.

Sekretariat Okręgowy Organizacji Sjonistycznej w Jaśle rozpoczął ostatnio poważną akcję propagandową, mającą na celu, za pomocą odczytów, uświadamianie jak najszerszych rzesz z obecną sytuacją palestyńską oraz międzynarodową. Jako pierwszy referent zgłosił się zawsze uczynny, znany referent odczytowy dr. Jakub Blech.

Równocześnie organizacja zdołała uzzskać dotąd współpracę wielu cennych sił wykładowczych, dla mającego zostać otwartym w najbliższym czasie Uniwersytetu ludowego. Trzeba przyznać, że ruchliwość Sekretariatu jasielskiego wskazuje na poważne pojmowanie swych obowiązków przez członków tegoż.

M. G.

KRONIKA

Komitet pomocy dla uchodźców z Niemiec pod przewodniatwem przew. Tenzera zebrał dotąd ponad 3200 zł. które rozprowadzono na rzecz wysiedlonych. znajdujących schronienie w Nowym Sączu i okolicy.

Kandydatury. Jak się dowiadujemmy, w sferach żydowskich N. Sącza, nie wchodząc w tzw. partyjną przynależność, lansowane, jako ewent. radnych miejskich ·są nazwiska Żydów, które brzmią: dr. Hersch Syrop, Juda Knœbl, Markus Abrahamowicz, Leon Stern, dr. Steinmetz, Salke Führer, dyr. Aron Schlüssel, E. Drillich i Baruch Berliner.

Podajemy je, bez wzięędu na ugrupowania, nie przesądzając, że wypłyną ewent. i inne.

Potrzeba nowego dyrektora! Dowiadujemy się, że po śmierci bp. Ch. Wolfa Klagsbalda z Kasy Kredytowej. Opinia publiczna lansuje p. Markusa Abrahamowicza, jako dyrektora. Nie zabieramy w wewnętrznych sprawach kasy głosu, uważamy jednakże, że instytucja ta, przez najbardziej odpowiedzialną nominację p. Abrahamowicza zyskałaby ogromnie.

Wydawca: M. Lustig. „Drukarnia Podhalańska“ w Nowym Sączu.